OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1926

№ 22-23.

Rok II. Dnia 13 czerwca 1926 r. Rok II.

Potrzeby organizacji oszczędności w Polsce.

Dobrobyt obywateli o potędze narodu stanowi—znana i uznana prawda, nie nasuwająca wątpliwości. Przeto dążenie do stworzenia warunków, w których dobrobyt obywateli mógłby być zachowany, utrwalany i podnoszony, stanowi naczelne zadanie twórczej pracy państwowej.

Oszczędność pieniężna, jej organizacja, stan i rozwój, świadczą najlepiej czy istnieją w państwie zasadnicze warunki zdolne zabezpieczyć rezultaty pracy obywateli. Stosunek poszczególnych obywateli do idei oszczędności jest jedynie odzwierciadleniem, odbiciem stosunku do niej państwa.

Opieka ze strony państwa i czynników powołanych nad wkładcą i kapitałem oszczędzonym, stanowi wykładnik stosunku społeczeństwa do idei oszczędności. Interesy normalnego rozwoju życia gospodarczego domagają się, i coraz mocniej, usilnej akcji ułatwiającej tworzenie własnych źródeł kapitału. Kredyt na potrzeby rolnictwa, przemysłu, rozbudowy itp. musi znaleźć oparcie w środkach wytworzonych przez samo społeczeństwo. Znaczenie rozwoju oszczędności pieniężnej jest rozumiane dostatecznie, jednakże bardzo jednostronnie. Ze strony rządu i naczelnych instytucyj finansowych stale jest wysuwane żądanie, motywowane własnym interesem obywateli, wysiłku w kierunku wytworzenia źródeł kapitału na potrzeby państwa i życia gospodarczego. Żądanie niewątpliwie słuszne i uzasadnione, gdyż w rękach obywateli spoczywa nasza niezależność gospodarcza. Jednakże żądanie to domaga się uzupełnienia w formie roztoczenia opieki nad wkładcą i kapitałem oszczędzonym. Poza ogólnemi warunkami gospodarczemi, stwarzającemi mniej lub więcej dodatnie tło dla rozwoju idei oszczędności, społeczeństwo może i musi domagać się opieki ze strony państwa nad gromadzonemi rezultatami swej pracy. Bez tego rozwój oszczędności, stanowiącej podstawy organizacji gospodarczej kraju, nawet w normalnych warunkach gospodarczych, będzie utrudniony niezmiernie. Ta opieka nad interesami wkładcy, pokrywająca się z istotnemi zadaniami instytucyj oszczędnościowych, to w pierwszym rzędzie odpowiednie normy prawne, regulujące pracę powołanych do czuwania nad wkładami obywateli instytucyj.

Potrzeby organizacji oszczędności w Polsce zamykają się w trzech zasadniczych punktach, które znaleźć winny możliwie rychłe rozwiązanie, jak znalazły je we wszystkich państwach, nawet w państwie zasadniczo zwalczającym kapitał, w Rosji Sowieckiej, są to: ustawodawstwo oszczędnościowe, organizacja sieci kas oszczędności i organizacja szerokiej i powszechnej propagandy oszczędności.

Bez należytego i równorzędnego traktowania tych zagadnień w Polsce, o wytworzeniu u nas szerszego ruchu oszczędnościowego, nawet w razie zaistnienia dodatnich zasadniczych warunków dla rozwoju oszczędności pieniężnej, trudno będzie mówić. W szeregu numerach tygodnik „Oszczędność“ rozważał formy ustroju oszczędności w różnych państwach.

W ustawodawstwie, naogół wszędzie należycie rozbudowanym, przebija zrozumiała troska o zabezpieczenie stanu posiadania obywatela, jako podstaw na których gruntuje się potęga i znaczenie państwa. Ustawodawstwo, bardziej lub mniej liberalne, zawsze jednak ma na celu zabezpieczenie interesów wkładcy, co ułatwić tylko może pracę instytucyj oszczędnościowych.

U nas cały dotychczasowy wysiłek ustawodawczy, cała uwaga czynników miarodajnych, skierowana była do zabezpieczenia dłużnika. I nic dziwnego, wszak głównym i największym dłużnikiem było państwo (pożyczki markowe, cały okres inflacji). Ta krótkowzroczna polityka zniszczyła całkowicie kapitał zaufania społecznego do wszelkich kredytowych poczynań państwa, pośrednio zaś poderwała zaufanie i do instytucyj oszczędnościowych. Organizacja kapitału oszczędnościowego opiera się przedewszystkiem na zaufaniu społeczeństwa do niezniszczalności złożonych wkładów i prawidłowej gospodarki instytucyj przyjmujących oszczędności. Zasadniczo, zdaniem wielu, „niezniszczalności“ wkładów, przy wahaniach waluty, zabezpieczyć instytucje oszczędnościowe nie mają możności. Odmienne stanowisko redakcji „Oszczędności“, czytelnikom naszego tygodnika jest doskonale znane, rozważania przeto na ten temat pomijamy, pragniemy jednak zwrócić uwagę na znamienne zjawisko w krajach o zmiennym kursie waluty (Włochy, Francja), których ustawodawstwo roztacza opiekę i chroni wkładcę przed ewentualnemi stratami wynikającemi z wadliwej gospodarki instytucyj oszczędnościowych. W państwach tych, mimo znacznych wahań kursu waluty krajowej, suma oszczędności wzrasta, gdyż wkładca ma niezachwiane zaufanie do instytucyj oszczędnościowych i poczynań kredytowych państwa. Ustawodawstwo samo nadaje tym instytucjom charakter użyteczności publicznej, stawia je na straży interesów szerokich rzesz wkładców.

Komunalne kasy oszczędności w Polsce, cieszące się dużym zaufaniem społeczeństwa, posiadające gwarancję powiatu lub miasta, są może w nieco dogodniejszem położeniu, jednak i one na terenie województw centralnych i wschodnich nie mają należnej im ochrony ustawowej. Instytucje te, o charakterze użyteczności publicznej, nie mogą doczekać się wprowadzenia, oddawna ponoć opracowanej, ustawy o komunalnych kasach oszczędności.

Rozwój ruchu oszczędnościowego wymaga, obok ustawowej ochrony oszczędności, dostatecznie silnej i sprawnie działającej sieci instytucyj gromadzących wkłady. Brak odpowiednich norm prawnych utrudnia organizację, powstawanie i rozwój tych instytucyj. Ostatnio szereg miast i powiatów uruchamia kasy oszczędności; zjawisko jak-

najbardziej pożądane z punktu widzenia interesów obywateli i państwa.

Jakie ułatwienia daje tym poczynaniom samorządów państwo? Odpowiedzi udzieli każdy kierownik komunalnej kasy oszczędności powstałej ostatnio w b. zaborze rosyjskim.

Miast intensywnej opieki, ułatwienia pracy, stworzenia około tych instytucyj głębokiej atmosfery zaufania społecznego, przez odpowiednie zakreślenie ram ich gospodarki zabezpieczającej interesy wkładców, nawet sprawy ulg podatkowych dla komunalnych kas oszczędności nie są uregulowane. A wszak bez dostatecznej sieci kas oszczędności o rozwoju oszczędności pieniężnej mowy być nie może.

Zadaniem niezmiernie aktualnem piewszorzędnej wagi dla działaczy na polu organizacji kapitału w Polsce, to przeprowadzenie odnośnego ustawodawstwa i zabezpieczenie interesów wkładcy. Bez tego nie ruszymy z miejsca.

Trzecie zagadnienie, zagadnienie propagandy oszczędności, rozumianej najszerzej, nietylko jako gromadzenie kapitałów, znajduje u nas może najżywsze zainteresowanie od chwili, gdy Min. Oświecenia zajęło się sprawą i skłoniło nauczycielstwo do rozpoczęcia pracy nad krzewieniem oszczędności u podstaw — wśród młodzieży Tutaj jednak brak zainteresowania ze strony odnośnych instytucyj, brak współpracy z nauczycielstwem, silnie daje się we znaki. Zapał do tej pracy, który wykazuje znakomita większość nauczycielstwa, nie jest należycie wykorzystany przez instytucje w interesie których wychowawcy naszej młodzieży pracują.

Problemat organizacji oszczędności sprowadza się do skoordynowania umiejętnego wysiłku rządu, ciał ustawodawczych i zainteresowanych instytucyj, nad rozwiązaniem zagadnień: a) ustawodawstwa oszczędnościowego, określającego i normującego pracę instytucyj oszczędnościowych, oraz udzielającego im najdalej idącej opieki ze strony państwa; b) sieci kas oszczędności obejmującej dostatecznie sprawnemi placówkami cały kraj i c) organizacji propagandy oszczędności, mającej na celu ideał wychowania gospodarczego społeczeństwa, a więc prowadzonej nie w interesach tej czy innej instytucji, a w interesach ogólnych i w porozumieniu ze wszystkimi kasami oszczędności.

Koordynacja wszystkich tych czynników jedynie wydać może dla sprawy rozwoju oszczędności w Polsce, mimo niesprzyjających warunków, dodatnie wyniki. *Mieczysław Butler.*

Organizacja oszczędności w szkołach okręgu warszawskiego.

Praca u podstaw — krzewienie oszczędności w szkole, rzucanie ziarna pod utrwalenie dobrobytu obywateli, a więc potęgi i niezależności gospodarczej Rzeczypospolitej. W pracy oszczędnościowej na terenie szkoły nie wielkość rezultatów świadczy o powodzeniu akcji, a sama praca i jej znaczenie wychowawcze. Starsze pokolenie, które przeszło klęski wojny i inflancji, do idei oszczędności odnosi się z dużą dozą nieufności. Rozumiemy wszyscy, iż oszczędność najszerzej rozumiana, oszczędność we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, jest nieodzownym warunkiem zdrowia i przyszłości narodu, jednak utarło się w społeczeństwie rozumienie oszczędności, jako jedynie i wyłącznie pieniężnej. To też krzewienie oszczędności w szkole musi stanowić nieodzowną część programu wychowawczego narodu, programu nauczania szkolnego, aby ten stosunek do idei oszczędności zmienić gruntownie. Oszczędność pieniężna bowiem jest jedynie rezultatem oszczędności gospodarczej, umiejętności szeregowania swych potrzeb przy ich zaspakajaniu, sztuki praktycznego życia obywateli. Sztuka ta narówni ze sztuką pisani i czytania, dla podniesienia kultury narodu, jest nieodzowna.

Na tę drogę weszło nasze szkolnictwo, po znanym wezwaniu Min. Oświecenia Publicznego.

Początki tej akcji na terenie warszawskiego okręgu szkolnego, wykazują, iż nauczycielstwo zabrało się, jak zazwyczaj, z zapałem do pracy i z głębokiem zrozumieniem znaczenia wychowawczego tej pracy.

Idea szkolnych Kas Oszczędności znalazła w inspektoratach i nauczycielstwie szkół powszechnych naogół należyte zrozumienie. Inspektorowie omawiali ją na konferencjach rejonowych oraz wydawali stosowne okólniki do nauczycielstwa. W powiatach radzymińskim i warszawskim do akcji tej przystąpiły także Rady Szkolne powiatowe.

Nauczycielstwo poświęciło sprawie szkolnych Kas Oszczedności wiele uwagi organizując pogadanki specjalne dla młodzieży. W wielu miejscowościach urządzano odczyty na zebraniach rodzicielskich, mających na celu zjednanie dla sprawy szerszych sfer. Pozatem nauczycielstwo wpływa na spopularyzowanie samej oszczędności i szkolnych kas oszczędności drogą systematycznego oddziaływania na dziatwę za pomocą okolicznościowych rad, uwag i wskazówek.

Wynikiem akcji, podjętej przez Inspektoraty Szkolne i nauczycielstwo, jest powstanie szeregu szkolnych instytucji oszczędnościowych, bądź ich zapoczątkowanie. Na ogólną liczbę 40 inspektoratów szkolnych tylko jeden inspektorat stwierdza, że akcja na terenie jego powiatu nie dała żadnych wyników dodatnich.

Poniżej podajemy daty, tyczące się sprawy szkolnych kas oszczędności zebrane z 30 inspektoratów szkolnych, na obszarze których Kasy te zorganizowano w 854 szkołach, na ich ogólną liczbę 3630.

Szkoły powszechne:

L. p.	Powiat (inspektorat)	Liczba szkół w powiecie	Liczba szkół, które uruchomiły org. oszczędnościowe.
1.	Błoński	86	28
2.	Ciechanowski	100	20
3.	Kutnowski	103	56
4.	Lipnowski	118	42
5.	Makowski	86	32
6.	Mińsko-mazowiecki	96	16
7.	Mławski	123	19
8.	Płocki	123	60
9.	Płoński	119	24
10.	Rawsko-Mazowiecki	119	12
11.	Rypiński	99	45
12.	Sierpski	100	27
13.	Skierniewicki	82	12
14.	Sochaczewski	74	5
15.	Warszawski	161	20
16.	m. st. Warszawa	177	31
17.	Będziński	162	78
18.	Częstochowski	192	47
19.	Iłżecki	148	45
20.	Jędrzejewski	133	32
21.	Kieleckie	154	34
22.	Konecki	145	8
23.	Kozieniecki	144	7
24.	Miechowski	149	31
25.	Opatowski	157	42
26.	Opoczyński	153	25
27.	Radomski	213	12
28.	Sandomierski	96	23
29.	Stopnicki	134	19
30	Włoszcowski	84	3
	Razem	3.630	854

Pomoc nauczycielstwa w krzewieniu idei oszczędności stanowi niezmiernie cenną dla instytucyj oszczędnościowych współpracę, jednak stwierdzić należy, nienależycie wykorzystaną przez zainteresowane instytucje. Ułatwienie działalności nauczycieli stanowiłoby sowicie opłacające się „inwestycje“ w organizacji kapitału oszczędnościowego. Wyniki kasowe akcji wśród młodzieży szkolnej nie mogą być znaczne, jednak są zawsze trwałe, a to decyduje. Trwałe są w sensie nietylko długoterminowości wkładów uskutecznianych przez młodzież, lecz stanowią niejako ową toczącą się kulę śnieżną, początkowo drobną i niewielką, która jednak już w początkach swego ruchu zawiera znamiona szybkiego wzrostu.

W powiecie błońskim 28 szkolnych kas oszczędności zgromadziło do 1 stycznia r. b. 240 zł., 31 szkolnych kas w m. Warszawia do dnia 15 lutego— 4691 zł.

W obecnych warunkach ogólnych rezultaty kasowe akcji na terenie szkoły nie mogą być zbyt wydatne, jednakże cel tej pracy nie leży w osiągnięciu doraźnych wielkich rezultatów, lecz w stworzeniu takiej atmosfery, aby idea oszczędności przenikała ze szkoły do społeczeństwa.

Nikłe rezultaty kasowe i znaczne trudności na jakie napotyka nauczycielstwo przy organizowaniu kas oszczędności i popularyzowaniu tej idei, wynikają przedewszystkiem z ubóstwa dziatwy, zwłaszcza szkół wiejskich i ogólnej nieufności ludności do samej akcji. Dziatwa miejska, naogół, zasobniejsza niż wiejska, stanowi grunt bardziej podatny pod kulturę zmysłu oszczędności pieniężnej i wyżej podane wyniki, osiągnięte na polu organizacji szkolnych kas oszczędności. odnoszą się przeważnie do szkół miejskich. Ogólnie jednak udział dziatwy w składaniu oszczędności jest nikły. Szkoła powszechna dwuklasowa w Ciebłowicach, pow. opoczyńskiego, gdzie wszystkie dzieci przystąpiły do szkolnej kasy i gdzie wszystkie składają pewne oszczędności, jest narazie zjawiskiem zupełnie wyjątkowem.

Kasy oszczędności w szkołach powszechnych stosują przeważnie system znaczkowy. Największą racjonalość tego systemu w stosunku do groszowych oszczędności podkreśla nauczycielstwo powszechnie.

Zebrane wsród uczniów kwoty szkolne kasy oszczędności lokują przeważnie w P. K. O. i (rzadziej) w gminnych kasach oszczędności. Pewna liczba szkół powszechnych pow. nieszawskiego uruchomiła swe kasy w oparciu o miejscowe kasy Stefczyka. Szkoły powszechne pow. włoszowskiego lokują przyjęte wkłady w miejscowym Banku Współdzielczym. Część szkół powszechnych m. Warszawy korzysta z udogodnień Miejskiej Kasy Oszczędności. Pewna część szkolnych organizacji oszczędnościowych lokuje przyjęte oszczędności w instytucjach publicznych jako wkład własny: inna część-jako indywidulne wkłady dzieci, na ich imienne książeczki członkowskie.

Naogół tam gdzie nauczycielstwo spotkało się z żywym zainteresowaniem i poparciem ze strony miejscowych instytucyj oszczędnościowych, współpraca szkolnych kas z tymi instytucjami rozwija się żywo. Akcja ta jednak wymaga żywego i bezpośredniego współudziału działaczy oszczędnościowych, którzyby wysiłki nauczycieli poparli.

Zadanie kierowników instytucyj oszczędnościowych w tej dziedzinie to nawiązanie ścisłego kontaktu z nauczycielstwem, ten kontakt jedynie pozwoli na wydatną i energiczną akcję na terenie szkoły Brak zainteresowania ze strony czynników najbardziej zainteresowanych organizacją szkolnych kas oszczędności stwierdza to, iż niektóre szkoły (np. pow. gostyńskiego i rypińskiego) w związku z akcją oszczędnościową, zamiast szkolnych kas oszczędności uruchomiły spółdzielcze sklepiki. Zmysł oszczędności znalazł swój dodatni wyraz, stwierdzając jednak wybitną bierność ze stony instytucyj zainteresowanych.

Okólnik Ministerstwa Oświecenia Publicznego z dn. 18 września 1925 r. nadał akcji krzewienia oszczędności w szkole szersze rozmiary, jednakże uprzednio już niektóre szkoły średnie okręgu warszawskiego z własnej inicjatywy, rozumiejąc konieczność i znaczenie wychowawcze organizacji oszczędności, akcję w tym kierunku prowadziły, uruchamiając własne organizacje oszczędnościowe. Większa część tych organizacyj służy celom samopomocy uczniowskiej (pożyczki, zapomogi, kapitały

współdzielcze, fundusze specjalne: wycieczkowe, sportowe i t. p.). Podstawy swej działalności opierają jednak na oszczędnościach członków, a przeto kształcą w młodzieży cnotę poszanowania pracy i jej rezultatów (pieniądze), oraz wykazują pożyteczne skutki oszczędzania.

Na terenie szkoły średniej akcja ta znajduje szerszy wyraz, ze względu na ogólne warunki w jakich młodzież średnich zakładów naukowych pozostaje.

14 (29%) z pośród 43 szkolnych organizacyj oszczędnościowych, zorganizowanych dzięki indywidualnej inicjatywie poszczególnych zakładów naukowych stanowi typowe kasy oszczędności, przyczem niektóre z nich są całkowicie dojrzałemi i sprawnemi w swym zakresie instytucjami. Należy tu wspomnieć przedewszystkiem o gimnazjum państwowem im. Stefana Batorego w Warszawie (Kasa oszczędności czynna od 1920 r. W dn. 1. VI. 25 r. 100% młodzieży uczestniczącej; stan oszczędności 1073 zł. 25 gr.) i gimn. państw. Ziemi Kujawskiej we Włocławku (czynna od 30. VIII. 24 r.; w dniu 2. VII. 25 r. 73% młodzieży uczestniczącej; stan oszczędności 3.284 zł. 9 gr); a następnie gimnazjum państwowe im. R. Żółkiewskiej w Płocku (kasa czynna od 1920 r.; gimnazjum państwowe im. Kazimierza Wielkiego w Olkusku (czynna od 1924 r. do 1925 r.) państwowa preparanda nauczycielska w Skierniewicach (od 1923 r.), gimnazjum prywatne im. T. Niklewskiego w Warszawie (od 1921—22 roku; 72% młodzieży uczestniczącej), liceum im. Piusa X (od 1923/24 r.), gimnazjum Wydziału Powiatowego w Kozienicach (od 1924/25 r.).

W okresie waluty markowej istniejące wówczas szkolne kasy oszczędności lokowały zebrane fundusze niekiedy w państwowych pożyczkach: „Odrodzenia", „Miljonówkach", ale były i fakty, że młodzież nie mogła otrzymać z powrotem swoich oszczędności, ponieważ ciułane przez dłuższy czas marki polskie doszły po dewaluacji i przerachowaniu na złote do wartości mniejszej niż 1 grosz.

Klęska inflacji dotknęła przeto i te organizacje szkolne, jednak nie zraziła inicjatorów do kontynuowania pracy krzewienia idei oszczędności w szkole.

W okręgu szkolnym warszawskim istnieje 48 państwowych gimnazjów, 26 seminarjów nauczycielskich, 12 preparand, 176 prywatnych gimnazjów i 3 prywatne seminarja nauczycielskie. Z powyższej liczby 42 zakłady uruchomiły z własnej inicjatywy, przed okólnikiem Ministerstwa Oświecenia, własne instytucje oszczędnościowe, 85 zakładów powołało do życia szkolne kasy oszczędności zgodnie ze wspomnianym okólnikiem, 39 zakładów prowadzi prace organizacyjne i 10 zakładów naukowych, ze względu na trudności, przerwało rozpoczętą już akcję. Na dzień 1 kwietnia r b. było czynnych w szkołach średnich okręgu warszawskiego 127 organizacji oszczędnościowych.

Na przytoczoną liczbę 127 organizacyj składają się: 91 organizacyj o zadaniach i charakterze tylko i wyłącznie kasy oszczędnościowej, 3 organizacje typu kasy pożyczkowo oszczędnościowej i 33 organizacje oszczędnościowe o celach samopomocy, jak: fundusze zapomogowe, spółdzielcze i różne specjalne.

Oszczędności groszowe gromadzą: przyjmując i księgując każdorazowe poszczególne kwoty — 97 organizacyj; systemem znaczkowym — 11 organizacyj; systemem skarbonkowym (każdy członek posiada własną skarbonkę, której zawartość po zupełnem lub częściowem wypełnieniu przyjmuje i księguje instytucja oszczędnościowa) — 2 organizacje.

Różnorodność zastrzeżeń zwrotu wkładów istnieje dość szeroka w szkolnych kasach. 6 instytucyj przyjmuje oszczędności w depozyt nienaruszalny do chwili opuszczenia danej szkoły przez ucznia-członka instytucji; 5 organizacyj pozostawia oszczędzającym całkowitą swobodę w dysponowaniu swemi wkładami, 15 organizacyj przewiduje statutowo wycofywanie wkładów przed opuszczeniem szkoły przez danego członka organizacji, lecz warunkuje je wykazaniem się tej czy innej władzy: rodziców ucznia, lub dyrekcji (kierownictwa) zakładu, lub wychowawcy klasowego; jedna szkolna kasa oszczędności zwraca członkom kasy złożone oszczędności co pół roku i t. p.

Ciekawe są liczby młodzieży biorące udział w organizacji oszczędności. Dane te dotyczą jedynie 29 średnich zakładów naukowych, w których zorganizowano szkolne kasy oszczędności. Na ogólną liczbę 9799 uczni w tych szkołach 4112, czyli 42% rozpoczęło składanie oszczędności w szkolnych kasach oszczędności.

Ogólna suma oszczędności złożona w 44 średnich szkołach okręgu warszawskiego wynosiła 13,816 zł. 41 gr. Jeśli się zważy krótki okres pracy na terenie szkoły i wyjątkowo ciężkie warunki pracy w obecnej dobie kryzysu gospodarczego jaki Polska przechodzi, rezultaty te (jedynie w odniesieniu do 44 szkolnych kas oszczędności) są conajmniej zachęcające i winny pobudzić zdrową inicjatywę w tym kierunku ze strony zainteresowanych instytucyj oszczędnościowych.

Z liczby 127 organizacyj oszczędnościowych, które tu omawiamy jedna pośredniczy w lokowaniu wkładów swych członków częściowo w P. K. O. i częściowo w Miejskiej Kasie Oszczędności. Sprawa lokaty oszczędności pozostałych 126 szkół przedstawia się następująco: we własnym zarządzie lub w kasie jednej z miejscowych szkolnych organizacyj przechowują wkłady swych członków 8 organizacyj, w P. K. O. 62 organizacje, w Miejskiej Kasie Oszczędności m. Warszawy 5 organizacyj, w rożnych instytucjach bankowych 9 organizacyj. Z liczby 74 organizacyj, które lokują oszczędności swych członków w publicznych instytucjach kredytowych — 55 organizacyj stosuje system lokaty imiennej członków organizacji, wyjednywując dla nich w tych instytucjach książeczki indywidualne. Fakt ten charakteryzuje jednocześnie wymienionych 55 organizacyj, jako niezupełnie wykończone organizacyjnie kasy oszczędności, gdyż świadczy o tem, że organizacje te ograniczają swe zadania do pośredniczenia pomiędzy

instytucją oszczędnościową i młodzieżą szkolną. oraz ułatwiania tej ostatniej oszczędzania.

20 organizacyj przechowuje oszczędności swych członków w publ. instytucjach kredytowych, jako wkłady własne, występując tym sposobem w stosunku do swych członków w charakterze instytucyj samoistnych.

Akcja krzewienia idei oszczędnościowej wśród młodzieży szkolnej, a zwłaszcza akcja, mająca na celu uruchomienie szkolnych kas oszczędności, została podjęta prawie przez wszystkie inspektoraty szkolne i szkoły państwowe okręgu warszawskiego (gimnazja, seminarja i preparandy nauczycielskie), oraz przez większość prywatnych zakładów naukowych.

Nie wszystkie jednak szkoły jednakowo intensywnie i umiejętnie przeprowadziły podjętą pracę. Obok przykładów wzorowo zorganizowanej akcji spotykamy fakty cofania się przed trudnościami, lub wadliwego urządzenia szkolnej instytucji oszczędnościowej.

Ważniejsze trudności, tamujące popularność i rozwój szkolnych kas oszczędności, są następujące: ubóstwo ludności i dziatwy szkolnej, nieufność do pieniądza i instytucyj oszczędnościowych i niedocenianie przez nią wyników oszczędności, brak w pobliżu danej szkoły odpowiedniej instytucji publicznej, mogącej dać oparcie szkolnej kasie oszczędności (ostatnia okoliczność dotyczy prawie wyłącznie szkół powszechnych), lub w razie istnienia takiej instytucji — zbyt wygórowane minimum przyjmowanych przez nią składek, (np. P. K. O. 1 zł., Miejska Kasa Oszczędności — 5 zł.) i niejednokrotnie indyferentyzm tych ostatnich instytucyj w stosunku do sprawy oszczędnosci młodzieży szkolnej, a wreszcie trafiający się niekiedy brak zrozumienia potrzebnej inicjatywy, jeśli już nie samodzielnego prowadzenia akcji, to przynajmniej dla wyszukania i umiejętnego wykorzystania wskazówek i wzorów organizacyjnych.

Najważniejszą bezwątpienia przeszkodą do spopularyzowania idei oszczędności jest ubóstwo sfery, w której ma być ona zaszczepiona; stan ten, pozornie biorąc, wyklucza nawet możliwość jakiejkolwiek oszczędności. Lecz i w tym wypadku szkoła niema zamkniętej drogi. Zorganizowanie administracji osobistej dziecka, wskazanie mu metod umiejętnego zużytkowania pieniądza, polegającego na dokonywaniu nieuniknionych wydatków na przedmioty trwalsze i lepiej odpowiadające ich przeznaczeniu, wreszcie urabianie w dziecku poszanowania posiadanych już przez nie wartości, nie tylko kształcą w dziecku zmysł oszczędności, lecz także prowadzą do widomych efektów materjalnych.

Nieufność do młodej własnej waluty, która, nie tak dawno stworzona, uległa już załamaniu i do publicznych instytucji oszczędnościowych ma podłoże głębsze, i same tylko wysiłki szkoły, zmierzające do zwalczenia tej nieufności, nie zawsze wystarczą, temniemniej nie bez znaczenia jest stałe uprzytamnianie młodzieży, że stabilizacja waluty zależy od dobrobytu obywateli, ta zaś w nieodłącznym pozostaje związku z jego osobistą oszczędnością. Nieufności, okazywanej publicznym instytucjom oszczędnościowym, można przeciwstawić przykłady wzorowo funkcjonujących tych instytucyj, a w części — ideę własnych kas szkolnych, prowadzonych przez samą młodzież i pozostających pod tej młodzieży ścisłą kontrolą.

Niedocenianie wyników oszczędności zwalcza się skutecznie u młodzieży systematycznem przeciwstawianiem takiej predyspozycji umiejętnie dobranych przykładów dodatnich wyników oszczędności. Wprowadzone przez niektóre ze szkół „konkursy oszczędności", polegające na wyróżnianiu (łącznie z udzieleniem nagród w postaci książek, przyborów sportowych, miejsc zniżkowych na wycieczkach i t.p.) uczniów, czy klas, które w danym środowisku osiągnęły maksymalne wyniki oszczędności, jako środek unaocznienia młodzieży wyników systematycznej oszczędności okazują się bardzo skuteczne. Dobrze służy wymienionemu celowi tworzenie t. zw. „funduszów wycieczkowych": drobne oszczędności, składane w ciągu całego roku dają oszczędzającym w końcu roku możność wzięcia udziału w tak bardzo pożądanych przez młodzież dalszych i dłużej trwających wycieczkach; ten typ oszczędzania znajduje analogję w przyjętym w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zwyczaju całorocznego składania oszczędności na zakup w dniu „Gwiazdki" w czasie Bożego Narodzenia.

Pożądane byłoby stworzenie, np. drogą ogłoszenia konkursu, odpowiedniej literatury powieściowej dla dziatwy.

W wypadkach braku w pobliżu szkoły jakiejkolwiek publicznej instytucji oszczędnościowej, z której usług mogłaby korzystać uczniowska organizacja oszczędnościowa, bądź w zakresie działalności statutowej tej instytucji bądź też w zakresie rad i wskazówek, przez nią fachowo udzielanych, należy ułatwić danej szkole zorganizowanie własnej, samodzielnej placówki oszczędnościowej, a to przez dostarczenie jej pewnych wzorów i instrukcyj, brak których, dotkliwie daje się odczuć w większości zakładów szkolnych.

Niedostosowanie systemów organizacyjnych publicznych instytucyj oszczędnościowych do potrzeb oszczędności uczniowskich, jak np. zbyt wygórowane dla kieszeni dziatwy minimum przyjmowanych przez te instytucje jednorazowych wkładów, nie zawsze stanowi przeszkodę w uruchomieniu szkolnych kas oszczędności i zapewnieniu ich działalności wyników pozytywnych. I tak: kilka średnich prywatnych zakładów naukowych m. Warszawy wyjednały w Miejskiej Kasie Oszczędności w Warszawie wypuszczenie, głównie dla użytku młodzieży szkolnej, znaczków w cenie 5—20 gr., które ułatwiają uczniom zebranie niezbędnego minimum dla otrzymania w wymienionej kasie własnej książeczki. Podobną inicjatywę wykazało kilka zakładów naukowych na prowincji w stosunku do miejscowych instytucyj bankowych (Częstochowa, Łowicz, Końskie).

Jako środek, ułatwiający dziatwie składanie drobnych oszczędności niektóre szkoły zastosowały skarbonki, które znajdują się w indywidualnem posiadaniu dzieci. Zawartość skarbonek w pewnych

odstępach czasu bywa sprawdzana, poczem kwoty wyższe niż 1 zł. bywają przelewane do wspólnej kasy. Bardziej kłopatliwym, lecz może więcej celowym ze względów pedagogicznych, wydaje się najprostszy sposób, przyjęty przez ogromną większość szkolnych organizacji oszczędnościowych a polegający na przyjmowaniu wszelkich wkładek wprost przez skarbnika organizacji, oraz księgowanie każdej kwoty bez względu na jej wysokość. Ostatnia okoliczność ma tę wartość. że kształci w dziecku poważny stosunek do najbardziej nawet drobnych i niepozornych kwot.

Przytoczone metody ułatwiania dziatwie składania groszowych oszczędności stanowią nadto jedyny sposób rozwiązania trudności, którą dla oszczędności szkolnych stwarza brak żywszego zainteresowania się niemi publicznych instytucji oszczędnościowych.

Trudno bowiem spodziewać się, aby instytucje finansowe zechciały się bezpośrednio zająć kłopotliwą, a faktycznie tak mało produkcyjną pod względem efektu finansowego, akcją gromadzenia oszczędności uczniowskich.

TECHNIKA PROPAGANDY

Dzień propagandy oszczędności.

Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy, który odbył się w Medjolanie w 1924 r., w znacznej części poświęcony został sprawom krzewienia oszczędności. Umiejętna bowiem i stała propaganda idei oszczędności, stanowi jedno z najważniejszych zadań wychowawczych ciążących na instytucjach oszczędnościowych. Rzec można, iż sprawa rozwoju oszczędności w znacznej mierze zależy od intensywności prowadzonej w społeczeństwie propagandy. To też prawie we wszystkich państwach prowadzona jest zorganizowana propaganda oszczędności w której obok instytucyj zainteresowanych bezpośrednio, jak kasy oszczędności wszelkich typów, biorą udział instytucje społeczne, duchowieństwo, nauczyciele i t. d. Tej powszechnej propagandzie przeznaczony jest zazwyczaj określony okres czasu: dzień lub tydzień. Tego rodzaju organizacja propagandy stwarza dla krzewienia idei oszczędności warunki bardzo pomyślne, stawia sprawę na właściwym gruncie—bezinteresownego stosunku do wkładcy; wykazuje znaczenie ogólno-gospodarcze oszczędności, oraz stanowi zazwyczaj moment zwrotny w stosunku społeczeństwa do samei idei oszczędności.

Doświadczenie państw w których powszechnej propagandzie oszczędności poświęcony jest choć jeden dzień w roku, wykazało niezmiernie dodatnie skutki takiego ujęcia sprawy; po takim dniu zazwyczaj suma oszczędności złożonych gwałtownie wzrasta, a społeczeństwo zżywa się bliżej z samą ideą oszczędności.

Pragnąc zadokumentować znaczenie pokojowe idei oszczędności, jej charakter ogólno-światowy i wpływ jaki jej rozwój w poszczególnych państwach może wywrzeć na rozwój współżycia narodów. Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy wyniósł uchwałę, aby dzień zakończenia obrad pierwszego kongresu — 31 października — został uznany we wszystkich państwach jako dzień poświęcony krzewieniu idei oszczędności. To też w roku zeszłym prawie we wszystkich 27 państwach reprezentowanych na kongresie, dzień 31 października był poświęcony powszechnej propagandzie oszczędności. Jedynie w Polsce, która może najbardziej potrzebuje zorganizowanej powszechnej propagandy oszczędności, o dniu tym zapomniano. Stwierdza to raz jeszcze bagatelizowanie sprawy organizacji oszczędności nawet ze strony najbardziej zainteresowanych instytucyj.

W roku bieżącym niewątpliwie dzień ten zostanie i w Polsce poświęcony krzewieniu idei oszczędności. Niemamy, iż przeważna część instytucyj oszczędnościowych zechce poświęcić nieco więcej uwagi tej sprawie, niż w roku ubiegłym. Naturalnie chodzi przedewszystkiem o pewien wysiłek organizacyjny, co przy braku u nas ogólnej reprezentacji kas oszczędności, wymaga nietylko dobrej woli ze strony poszczególnych instytucyj, lecz i inicjatywy.

W jaki sposób organizowana jest powszechna propaganda oszczędności. Najlepszym przykładem mogą być Stany Zjednoczone A. P., gdzie rok rocznie organizowany jest „tydzień oszczędności", rozpoczynający się dn. 17 stycznia (dzień urodzin Franklina). Tydzień oszczędności w Ameryce zainicjowany został przez znaną powszechnie organizację młodzieży chrześcijańskiej (Y.M.C.A). W organizacji tygodnia oszczędności biorą udział rozliczne stowarzyszenia i organizacje społeczne. W każdym okręgu działa specjalny komitet propagandy, który wyłania pięć innych komitetów zajmujących się przygotowaniem i opracowaniem poszczególnych zadań tygodnia, są to komitety: „Pamięci Franklina", „Finansów", „Druków", „Mówców" i komitet „7 dni tygodnia"; ten ostatni zazwyczaj dzieli się na 7 sekcji każdego dnia. Chodzi o to, iż każdy dzień tygodnia oszczędności jest poświęcony innemu hasłu. Naczelne hasła bywają następujące: 1) „Pracuj i zarabiaj", 2) „Układaj swój budżet", 3) „Notuj wydatki", 4) „Posiadaj książeczkę oszczędności", 5) „Ubezpiecz się na życie", 6) „Zdobądź swój własny dom", 7) „Zrób testament", 8) „Lokuj gotówkę w pewnych przedsiębiorstwach", 9) „Płać natychmiast swe rachunki", 10) „Dziel się z innemi" i t. p.

Wszystkie te hasła naczelne stanowią podstawę racjonalnego układu życia obywateli, a przeto

stosowanie ich w wyniku doprowadza do wzrostu oszczędności pieniężnej w narodzie. Nasza sytuacja gospodarcza, wymagałaby postawienia jako naczelnego hasła oszczędnościowego, obok ogólnych wskazujących na ideę pracy i oszczędności jako na czynniki twórcze w pracy gospodarczej społeczeństwa, — „Kupuj tylko wyroby krajowe“

Dzień oszczędności winien być ściśle złączony z akcją np. „dnia polskiego“, na wzór np. szwajcarski. Polega on na tym, iż w „tygodniu szwajcarskim“ organizowanym również rokrocznie przez wszystkie instytycje społeczne i gospodarcze w Szwajcarji, można nabywać jedynie wyroby szwajcarskie. Znaczenia wychowawczego tej propagandy wyjaśniać nie trzeba.

Propaganda idei oszczędności stanowi dla wszystkich instytucyj oszczędnościowych, obok środka ułatwiającego zwiększenie wkładów, zasadniczy motyw ich pracy, wszystkie bowiem instytucje oszczędnościowe, na świecie całym posiadają wspólny ideał wychowawczy. Uchwała kongresu międzynarodowego, wprowadzając jeden wspólny dzień oszczędności — 31 października — dążyła do potwierdzenia tych powszechnych celów i wspólnych ideałów działaczy oszczędnościowych, bez względu na to w jakim kraju i środowisku pracę swą rozwijają.

Dzień ten nie może być dniem święta, lecz dniem pracy, poświęconym idei oszczędności, w którym to dniu idea ta byłaby propagowana jaknajszerzej słowem żywym i drukowanym, w kościele, szkole i rodzinie.

Techniczne środki opanowania tak rozległej inicjatywy muszą dostarczyć w pierwszym rzędzie instytucje bezpośrednio zainteresowane — kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe.

Projektowany w swoim czasie u nas „powszechny kongres oszczędnościowy“ nie doszedł do skutku, naszym zdaniem wskazane byłoby wznowienie tej pięknej inicjatywy i połączenie jej właśnie z międzynarodowym dniem poświęconym oszczędności.

Konieczność wyłonienia specjalnej organizacji, skłania nas do rzucenia myśli, aby Towarzystwo krzewienia oszczędności podjęło tę inicjatywę i pracę. Nie wątpimy, iż szereg instytucyj oszczędnościowych zainteresuje się sprawą, rzeczywiście niezmiernie ważną dla rozwoju idei oszczędności w Polsce.

KRONIKA GOSPODARCZA i SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH*)

według kursu giełdy warszawskiej z dnia 10 czerwca 1926 r.

Nazwa papieru	Kurs za sztukę	Kurs %	Rentowność w %
8% Poż. Konw. pł. 1. X 1927 . .	153	79	28
5% „ „ amort. do 1. I 1945	—	32	27
6% „ Dolarowa pł. 1. IV 1940	685	68,5	10
10% „ Kol. amort. do 1. II 1934	151	78	8

Przy cenie złota 6,6462 za 1 gram.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI.

Nasz handel zagraniczny, będący, począwszy od września ub. roku, głównym źródłem napływy wysokocennych walut, dzięki stałej nadwyżce exportu nad importem, wykazuje jasno, iż dzięki raglamentacji przywozu zyskaliśmy środek obrony naszego rynku przed zalewem wytworami zachodnioeuropejskiego przemysłu, z którym nasz przemysł nie we wszystkich dziedzinach produkcji może podjąć konkurencję. Nasz czynny bilans handlowy w drugim półroczu r. 1925, t. j. od czasu zastosowania reglementacji przywozu zawdzięczamy głównie wywozowi produktów i półproduktów drzewnych, węgla, nafty i przetworów oraz zwierząt żywych, jedynie bowiem powyższe artykuły w okresie wolnego przywozy, więc w pierwszej połowie r. 1925 przy porównaniu wywozu z przywozem dały rezultat dodatni. Ponadto zły stan urodzajów w r. 1924 sprawił, iż w pierwszej połowie roku 1925 nasz bilans przywozu i wywozu artykułów spożywczych, czynny nawet w r. 1924, dal rezultat ujemny. Co się tyczy materjałów włókienniczych, to wprawdzie w pierwszej połowie roku 1925 wywóz nasz wzrósł ilościowo w porównaniu z rokiem 1924, widzimy jednak znaczne zmniejszenie wartości wywozu, co wyraźnie wskazuje, iż wzrost wywozu okupiliśmy wydatną zniżką cen. Naogół bowiem w przemyśle włókienniczym export spadł bardziej niż import.

Objawem niepokojącym dla naszych stosunków, jako kraju przeważnie rolniczego, jest zmniejszenie się wywozu wytworów przemysłu rolnego w porównaniu z r. 1924, a więc okresem wybitnie pomyślnej konjuktury exportowej ze względu na poziom cen w Polsce. Fakt, iż Polska jako kraj rolniczy przywozi więcej produktów przemysłu rolnego niż wywozi świadczy o wybitnie anormalnym układzie naszych stosunków gospodarczych, hamującym rozwój wytwórczości rolnej, która wobec niskiego poziomu cen za artykuły produkcji przy drożyznie towarów przemysłowych oraz środków produkcji rolniczej upada stopniowo, zadawalając się wytwarzaniem niezbędnych surowców. Ten stan rzeczy sprawia, iż wywozimy wszystko w stanie surowym. Wywóz nasz obejmuje znaczne pozycje, jeśli chodzi o żywe zwierzęta, przywozimy natomiast skóry surowe i tłuszcze zwierzęce; wywozimy znaczne ilości nasion oleistych, przywozimy natomiast oleje roślinne; wywozowi znacznych ilości bydła na rzeź odpowiada znowu przywóz skór surowych.

Do ujemnych cech naszego exportu należy również dumpingowanie szeregu wywożonych artykułów, to znaczy sprzedawanie ich po cenach znacznie niższych zagranicą, niż na rynku wewnętrznym. Sprzedajemy poniżej cen krajowych cukier, materjały bawełniane, farby, kwas siarkowy ect.

Widzimy więc, iż obecny stan naszego przemysłu dalekim jest jeszcze od możliwości wytrzymania konkurencji

*) Przedruk tabeli dozwolony za podaniem źródła.

z zagranicą, co jedynie usprawiedliwiałoby wprowadzenie w całej pełni zasady wolnego handlu. Rozumna i celowa polityka reglamentacyjna zdoła zabezpieczyć nasz własny rynek dla rodzimego przemysłu, jak również przy wszystkich niedomaganiach naszego exportu umożliwi nam zachowanie czynnego bilansu handlowego, będącego w naszych warunkach zasadniczym probierzem normalnego rozwoju gospodarczego. Z drugiej strony jednak zasadniczym wysiłkiem rządu i społeczeństwa musi być dążenie do podniesienia naszej produkcji do poziomu, umożliwiającego nam konkurowanie z wyżej od nas stojącym przemysłem zachodnio-europejskim, jak również otwarcie drogi dla expansji naszego przemysłu na wschód, z którym kontakt utrudniają nam dotychczas ciężkie warunki komunikacyjne, wskutek braku własnej floty, jak również brak należytej organizacji exportu. Reglamentacja przywozu może być jedynie czasowym środkiem obrony naszego rynku wewnętrznego przed zalewem obcych towarów: stale czynny bilans handlowy może nam zapewnić jedynie dostatecznie wysoki poziom produkcji w tych wszystkich dziedzinach, które stanowią zasadniczą podstawę naszego bogactwa narodowego.

b.

SYTUACJA FINANSOWA I WALUTOWA.

W tygodniu ubiegłym sytuacja finansowa i gospodarcza Polski wykazała po raz pierwszy znamiona wydatnej poprawy. Poprawa ta w pierwszym rzędzie zaznaczyła się wydatnym spadkiem dolara: w ciągu ostatnich dni złoty osiągnął poziom 10 zł. za dolara, przyczem przewidywaną jest dalsza zwyżka złotego. Wyrazem pomyślnej sytuacji walutowej jest panika, jaka ogarnęła spekulantów walutowych, wyprzedających pośpiesznie zapasy posiadanych walut Bankowi Polskiemu, który w dn. 4-ym b. m. zdołał zakupić bardzo poważną sumę 2 milj dolarów. Dzięki tak znacznemu zwiększeniu zapasu walut w Banku Polskim, pomnożonemu przez napływ walut z exportu, wskutek stałej nadwyżki wywozu nad przywozem, trwającej już od września zeszłego roku, Bank Polski może obecnie pokryć całkowicie zapotrzebowanie walut na rynku wewnętrznym, ponadto zaś spłacić wszelkie zobowiązania wobec zagranicy, przypadające na okres bieżący. W ostatnich dniach maja Bank Polski spłacił z polecenia Min Skarbu ratę pożyczki Dillonowskiej w wysokości 2 mil dolarów, jak również pokrył cały szereg innych zobowiązań na sumę 1 milj. dolarów. W związku ze wzrastającym zaufaniem do naszej waluty daje się zauważyć w głównych centrach przemysłowych, zwłaszcza zaś w Łodzi, zmniejszenie stopy dyskontowej w obrocie prywatnym, która spadła ostatnio z 6% w stosunku miesięcznym do 4½ %. Wskutek zwyżkowej tendencji złotego zmniejszyła się obawa przed dewaluacją, co wpłynęło na zwiększenie się podaży kapitałów na rynku wewnętrznym, przechowywanych dotąd w ukryciu często w postaci wysokocennych walut obcych. Zwiększył się również popyt na giełdach polskich na papiery państwowe, co wskazuje na wzrastające zaufanie do polityki gospodarczej rządu.

Opracowana przez Min. Kolei statystyka wywozu i przywozu pozwala przypuszczać, iż w miesiącu maju nasz wywóz zagraniczny okazał również jak w poprzednich miesiącach znaczną zwyżkę w stosunku do przywozu. Wywieźliśmy znaczne ilości zbóża i wytworów przemysłowych.

Są to wszystko znamiona polepszającej się sytuacji gospodarczej i przemysłowej, której uwieńczeniem będzie osiągnięcie na dogodnych dla Polski warunkach pożyczki zagranicznej. I w tym kierunku robione są wysiłki W końcu czerwca na zaproszenie naszego rządu przybędzie do Polski prof. Kemmerer, w towarzystwie szeregu expertów amerykańskich z dziedziny bankowości, kasowości i administracji skarbowej. Pobyt amerykańskich rzeczoznawców potrwa kilka tygodni, w ciągu których obeznają się dokładnie z naszą administracją skarbową, stanem naszego przemysłu i rolnictwa. Dokładne zaznajomienie się prof. Kemmera z istotnym stanem gospodarczym Polski będzie najlepszym sposobem odparcia szerzonych o nas oszczerstw ze strony wrogiej nam propagandy zewnętrznej, która uniemożliwiła nam dotąd otrzymania pożyczki zagranicznej.

b

KRYZYS ZAUFANIA.

Rząd obecny dąży przedewszystkiem do sanacji życia gospodarczego. P. min. handlu i przem. udzielił prasie stołecznej wywiadu, w którym w następujący sposób zobrazował nasze życie gospodarcze w chwili obecnej Przeżywamy okres ostrego przesilenia, które odbiło się nietylko w dziedzinie gospodarczej i finansowej, lecz zaciężyło najbardziej na odradzającym się już zaufaniu wśród szerokich mas społeczeństwa do poczynań polityki gospodarczej i skarbowej rządu. Stopniowe zmniejszanie się liczby bezrobotnych, która z 363,000 w dn. 13 lutego r. b. spadła do 313,000 wskazuje, iż najwyższe natężenie kryzysu gospodarczego minęło, obecnie zaś zbliżamy się ku powolnej wprawdzie lecz stałej poprawie. Jednocześnie ze zmniejszoną liczbą bezrobotnych rośnie liczba dni roboczych, co jest pocieszającą wskazówką, iż stosunki powyższe ulegają istotnej poprawie.

Następną bolączką, charakteryzującą zresztą stosunki szeregu państw europejskich, silniejszych od nas ekonomicznie, jest kryzys finansowy. Nadmierny rozrost wydatków państwowych, nietylko w Polsce, wywołał znaczne trudności budżetowe. Deficyt budżetowy stał się w roku zeszłym bezpośrednią przyczyną załamania się kursu złotego. Naczelnym dążeniem obecnego rządu jest więc przedewszystkiem osiągnięcia równowagi budżetowej, na drodze jak najdalej idących oszczędności. Oszczędności te nie mogą być jednak osiągnięte kosztem obniżania i tak zbyt szczupłych uposażeń urzędniczych, niezbędną jest natomiast racjonalna reforma administracji, znosząca cały szereg urzędów oraz zwiększająca wydajność pracy Czynny bilans handlowy kładzie podwaliny pod stabilizację złotego Ten niewątpliwy postęp w naszej sytuacji gospodarczej nie zdołał jednak dotąd znaleźć odbicia zarówno w ustabilizowaniu się kursu złotego, jak i w uzdrowieniu naszych stosunków kredytowych. Przyczyną jest tu najgłębszy z przeżywanych przez nas kryzysów: kryzys zaufania. Brak zaufania sprawia, iż znaczna część naszych kapitałów obrotowych, zamiast ożywiać organizm gospodarczy społeczeństwa, leży bezpłodnie, ukryta po domach i skrzyniach zamieniona na wysokocenne waluty, których brak dławi nasze życie gospodarcze. Konieczność wzmocnienia naszego organizmu gospodarczego jest niezbędną również ze względu na aktualną obecnie rewizję międzynarodowych stosunków handlowych. Musimy, jako kraj przeważnie rolniczy, tak umieć połączyć interesy produkcji przemysłowej i rolnej, by się nawzajem popierały, umożliwiając sobie zobopólny rozwój. Na pierwszym planie zamierzeń rządu jest rozwój ruchu budowlanego.

b

PRETENSJE DO AMERYKAŃSKICH TOW. UBEZPIECZEŃ.

Przed wojną na obszarach b zaboru rosyjskiego rozwijały żywą działalność zakłady ubezpieczeń: New-York i Equitable—obecnie towarzystwa te posiadające znaczne zobowiązania wobec obywateli polskich odmawiają ubezpieczającym wypłaty sum należnych z tytułu zawartych przez nich umów ubezpieczenia na życie, opierając się na konfiskacie całego

ich majątku, znajdującego się w Rosji przez rząd Sowietów.

Wobec takiego stanu rzeczy wielu obywateli polskich powzięło zamiar dochodzenia swych pretensyj na drodze prawa przed sądami amerykańskiemi.

W związku z tem Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) komunikuje, że w stanie New-York, gdzie znajdują się siedziby wymienionych zakładów, gubernator podpisał ustawę, stanowiącą, że jeśli jakiekolwiek powództwo, kontrskarga, odroczenie lub obrona oparta jest lub wynika z jakiejkolwiek umowy ubezpieczenia, sporządzonej lub zawartej przed dniem 7 listopada 1917 roku przez jakiekolwiek Towarzystwo ubezpieczeń, zorganizowane zgodnie z ustawami jakiegokolwiek stanu ze Stanów Zjednoczonych i postanawiającej wyraźnie wypłatę w rublach rosyjskich lub wypełnienie w całości lub w części w granicach b. cesarstwa rosyjskiego, to taka akcja lub proces ma być na skutek żądania strony pozwanej wstrzymany wyrokiem tego sadu, w którym się akcja toczy, aż do chwili upływu okresu dni 30 od chwili uznania de jure rządu Rosji przez rząd Stanów Zjednoczonych. Dochodzenie zatem pretensji od Towarzystwa „New-York" i „Equitable" z tytułu umów ubezpieczenia na życie, opiewających na ruble przed sądami stanu New-York jest na razie bezcelowe.

NASZ BILANS HANDLOWY JEST W DALSZYM CIĄGU CZYNNY.

Według obliczeń, dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny w kwietniu r. b przywieziono do Polski rozmaitych towarów za 118,796 tysięcy złotych, wywieziono zaś za 163,134 tysięcy złotych, a więc przewyżka wywozu nad przywozem wynosi 44,337 tysięcy złotych.

Zwiększenie wywozu stwierdzono przeważnie w grupie artykułów spożywczych (zboże, cukier, jaja) i drzewa.

Zwiększenie przywozu nastąpiło w grupie materjałów włókienniczych, zmniejszenie zaś przywozu — w grupie artykułów spożywczych.

Zaznaczyć należy, że Polska ma już czynny bilans handlowy od września r. z.

ZNIŻKA CEN I WALKA Z DROŻYZNĄ.

Z związku ze zwyżką złotego daje się zaobserwować pewna zniżka cen na rynku wewnętrznym. W pierwszym rzędzie spadły ceny zboża, związane z kursem złotego. Ponadto obniżono cenę mąki pszennej. Sklepy miejskie obniżyły ceny chleba towarów kolonjalnych oraz mleka. Werunki atmosferyczne, sprzyjające wczesnemu rozwojowi jarzyn, przyczynią się bezwzględnie do dalszej zniżki artykułów spożywczych. Pomyślny stan zasiewów zwiastuje wyższy od przeciętnego poziomu urodzajów, co daje rękojmię, iż fala drożyzny, która zaznaczyła się w Polsce w okresie ubiegłym należy do przeszłości, tymbardziej iż zorganizowana akcja rządu i samorządu, dążąca do racjonalnego zaopatrzenia miast w artykuły pierwszej potrzeby, przyczyni się do uzdrowienia niezawsze solidnych metod naszego handlu.

Min. Spraw Wewnętrznych rozpoczęło akcję, umożliwiającą zaopatrzenie stolicy w tanie ziarno, mąkę, chleb i mięso. W Warszawie zostanie stworzony zapas zboża, który w razie słabszego dowozu zboża do stolicy będzie przeciwdziałał zwyżce cen, w razie zaś spekulacyjnej zwyżki ceny na zboże zostanie rzucony na rynek po cenach zniżonych w celu przeciwdziałania drożyznie. Akcję tę rząd powierzył Miejskim Zakładom Zaopatrywania, które otrzymają od rządu specjalnie na cel powyższy przygotowane fundusze. W celu wywołania obniżki ceny chleba ma być jeszcze w tym roku wybudowana piekarnia mechaniczna. Mięso będzie zakupywane przez Miejskie Zakłady Zaopatrywania na prowincji i stamtąd dostarczane do Warszawy po niższych cenach. Ma być zakończona jaknajszybciej budowa rzeźni miejskiej na Pradze.

O KREDYT DLA KAS GMINNYCH.

Zrzeszenie Samopomocy Gmin Wiejskich w Polsce wystąpiło do Ministerstwa Skarbu z upoważnienia Zjazdu ogólnokrajowego gmin wiejskich o wyjednanie do dyspozycji Państwowego Banku Rolnego na potrzeby ludności wiejskiej kredytu państwowego na pożyczki długoterminowe do lat pięciu w wysokości około 15.000 zł. dla każdej gminy.

W piśmie swojem Zrzeszenie motywuje potrzebę tego kredytu w sposób następujący:

„Dotychczasowa pomoc państwowa w tym kierunku, okazywana za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego jest zbyt słabą w stosunku do potrzeb drobnego rolnika, gdyż: 1-o, udzielanie początkowo przez Państwowy Bank Rolny nielicznych pożyczek indywidualnych zostało wkrótce zaniechane, 2-o udzielane w zamian przez Państwowy Bank Rolny pożyczki dla gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych nie są w stanie nawet zastąpić niedużych kredytów indywidualnych, ponieważ pożyczki te są zbyt szczupłe, a 9-cio miesięczny termin zwrotu nie stoi w żadnym stosunku do potrzeb i przeznaczenia gminnych Kas pożyczkowo oszczędnościowych. Uważamy nawet, że zasada krótkoterminowego kredytu, udzielanego na kapitał obrotowy tych Kas jest jedną z przyczyn, powstrzymujących zakładanie większej ilości Kas gminnych".

Decyzją z dnia 6 b. m. Ministerstwo Skarbu skierowało pismo powyższe do Państwowego Banku Rolnego z notatką: „przesyła się akt niniejszy według kompetencji".

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego z dnia 31-go maja r. 1926 wykazuje wzrost złota o 57 tysięcy złotych do sumy 134,36 miljonów złotych.

Zapas walut i dewiz zmniejszył o 1,3 miljony złotych brutto, osiągając sumę 53,4 miljony złotych, — zmniejszyły się jednakże zobowiązania walutowe i reportowe o 1,49 miljonów złotych, wobec czego zapas walut i dewiz netto zwiększył się o 139 tysięcy złotych.

Portfel wekslowy powiększył się o 2,4 miljony złotych do sumy 302,9 miljonów złotych oraz pożyczki zabezpieczone papierami zwiększyły się o 910 tysięcy złotych, do sumy 30,8 miljonów złotych,

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 30,9 miljonów złotych (73,1 miljonów złotych).

Obieg biletów bankowych wzrósł o 33,4 miljony złotych (412,9 miljonów złotych), natomiast przyjęty do zapasu Banku stan monet srebnych i bilon zmniejszył się 532 tysiące złotych (728 tysięcy złotych).

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

WYWÓZ MASZYN TYTONIOWYCH.

W dniach najbliższych ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Ministra Skarbu, przedłużające termin wywozu zagranicę maszyn, narzędzi i materjałów, służących bezpośrednio do fabrykacji wyrobów tytoniowych oraz gotowych wyrobów tytoniowych, pozostałych po likwidacji prywatnych fabryk tytoniowych. Termin ten, oznaczony rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 5 lutego 1926 r. na dzień 31 maja 1926 r. przedłużony zostanie do dnia 31 grudnia 1926 r.

WPŁYWY PODATKOWE ROSNĄ.

Wpływy z danin publicznych i monopoli w ubiegłym miesiącu maju były wyjątkowo pomyślne i dały 121 miljonów złotych, a więc więcej niż w jakimkolwiek miesiącu r. b., w styczniu bowiem uzyskano z tego 111,4 miljony złotych, w lutym 95,9 miljonów złotych, w marcu 102,8 miljonów złotych w kwietniu 119 miljonów złotyeh.

ZAPASY WALUTOWE BANKU POLSKIEGO ROSNĄ.

Pomimo spłacenia w maju r. b. raty pożyczki Dillonowskiej w sumie 2,079,000 dolarów, zapas walut w Banku Polskim — w porównaniu ze stanem na dzień 1 maja — zwiększył się na dzień 7 czerwca na ogólną sumę 15 miljonów złotych parytetowych.

UDOGODNIENIA W PŁACENIU PODATKÓW.

Dotychczasowy system wpłacania podatków w Kasach Skarbowych na podstawie ustnych oznajmień lub pisemnych deklaracyj, sporządzanych przez płatników, wywoływał wiele nieporozumień w wypadkach mylnego zadeklarowania wpłat bądź na inny podatek, niż się należało, bądź też na niewłaściwy rok podatkowy i t. p. Pomyłki takie odbijały się częstokroć szkodliwie na interesach płatników, którzy niejednokrotnie byli narażeni z tego tytułu bez potrzeby na kroki egzykucyjne.

Chcąc uchronić płatników od tego rodzaju niewłaściwości, a zarazem zmniejszyć nieprodukcyjną pracę przy prostowaniu mylnych zarachowań, powstałych w skutek niewłaściwego zadeklarowania wpłaty, Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby Kasy Skarbowe, począwszy od 1 lipca 1926 r. przyjmowały wpłaty podatków na podstawie pisemnych deklaracyj płatniczych lub za okazaniem nakazów płatniczych, sprawdzonych uprzednio przez urzędnika, prowadzącego księgi biercze. Dlatego też płatnicy podatków będą kierowani przed dokonaniem wpłaty do tego urzędnika, o ile nie dopełnią tego warunku z własnej inicjatywy.

MISJA PROFESORA KFMMERERA.

Wobec pogłosek, iż prof. Kemmerer przyjeżdża do Polski jakoby z incjatywy finansistów zagranicznych, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że żadne ugrupowanie finansowe zagraniczne niema najmniejszego tytułu do wysyłania ze swego ramienia jakichkolwiek ekspertów w celu reorganizowania gospodarki finansowej w Polsce. Przyjazd misji Prof. Kemmerera nastąpi z inicjatywy własnej Rządu Polskiego, zaś celem tej misji jest wypowiedzenie przez wybitnych fachowców amerykańskich opinji o pracach wewnętrznych polskich, zmierzających do uzdrowienia życia finansowego i gospodarczego, porównania tej opinji z poglądami Rządu oraz wykorzystanie jej w miarę potrzeby i możności.

ZMIANY W BANKU ROLNYM.

Na mocy postanowienia p. Ministra Skarbu w porozumieniu z Kierownikiem Ministerstwa Reform Rolnych oraz Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych wszyscy członkowie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego zwolnieni zostali ze swych stanowisk.

Na miejsce ustępujących mianowani zostali pp.: Aleksander Woytkiewicz, Dyrektor Departamentu Prezydjalnego Ministerstwa Skarbu, Stanisław Pawłowicz, Naczelnik Wydziału Ministerstwa Skarbu, Wacław Koszko, p. o. Dyrektora Departamentu Podatków i Opłat Ministerstwa Skarbu, Karol Kasiński, Dyrektor Departamentu Ministerstwa Reform Rolnych, Bohdan Dzięciołowski, Dyrektor Departamentu Ministerstwa Reform Rolnych, Alfred Okołowicz, Naczelnik Wydziału Ministerstwa Reform Rolnych, Feliks Ubysz, Dyrektor Departamentu Ministerstwa Rolnictwa, Wiktor Leśniewski, Dyrektor Departamentu Ministerstwa Rolnictwa, Stefan Królikowski, Naczelnik Wydziału Ministerstwa Rolnictwa,

Obowiązki Prezesa Państwowego Banku Rolnego powierzył p. Minister Skarbu Dyrektorowi Departamentu p. Aleksandrowi Woytkiewiczowi.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11. **Konto czekowe P. K. O. № 10.640.**	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową: Rocznie . . . 32 zł. Kwartalnie . . . 8 „ Miesięcznie . . 3 „	Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 300 zł. 1/2 strony 150 zł. 1/4 strony 100 zł. Drobne: 30 groszy za wiersz jednołamowy. Kolumna ogłoszeń liczy 4 łamy.

Redaktor: LUCJUSZ DURA.

Wydawcy: **M. Butler, L. Dura i T. Szpakowski.**

Druk Jana Górnickiego Nowy-Świat № 57 Tel. 152-16.